

„Las” – Stasiuk, Trela, Bieszczady

Maciej Patronik, który pochodzi z Sanoka, ale od 20 lat pracuje we Francji, planuje nakręcić film w Bieszczadach, z udziałem polsko-francuskiej ekipy.

Ambitny scenariusz oparty jest na dramacie Andrzeja Stasiuka, w obsadzie Jerzy Trela. Reżyser w internecie szuka finansowego wsparcia.

MAGDALENA MACH

Kickstarter to anglojęzyczna crowdfundingowa strona internetowa, na której przeprowadzane są zbiórki pieniędzy w celu sfinansowania różnych projektów z wielu dziedzin życia. Na niej Maciej Patronik opublikował w języku polskim i francuskim prośbę: „»Las« to ambitny projekt filmu fabularnego z Jerzym Trełą i Barbarą Kurzaj oraz utalentowaną francusko-polską ekipą artystyczną i techniczną. Aby projekt zaistniał, potrzebujemy Waszego wsparcia”.

Maciej Patronik w Paryżu mieszka od dwóch dekad. Tam ukończył prywatną szkołę aktorską, był związany z teatrami państwowymi i prywatnymi. Zajmuje się produkcją filmów dokumentalnych i reportaży dla francusko-niemieckiej telewizji Arte. Co roku spędza wakacje w ro-



Maciej Patronik dwa lata temu wyreżyserował w Sanockim Domu Kultury sztukę „Ciemny las” Andrzeja Stasiuka. Aktorzy, którzy w niej zagrali, mają wystąpić również w filmie

dzinnym Sanoku, gdzie kilka lat temu zaczął prowadzić warsztaty teatralne w Sanockim Domu Kultury. Wystawił już m.in. „Ożenek” Gogoła, a przed dwoma laty wyreżyserował sztukę napisaną przez Andrzeja Stasiuka „Ciemny las”. Urzekł go uniwersalizm tej historii, dlatego postanowił na podstawie tego właśnie tekstu nakręcić swój pierwszy w życiu film fabularny, w naturalnej dla tej opowieści scenografii - w Bieszczadach. Akcja rozgrywa się w sercu lasu - tam, pod nadzorem przedsiębiorczego i chciwego właściciela i jego rodziny smolarze ciężko pracują przy produkcji węgla drzewnego. Jeden z nich, chcąc zarobić więcej, pracuje nocą i ginie tragicznie. Zaczyna się gra szantażu, walka o władzę między właścicielem a jego pracownikami, której świadkiem jest tajemniczy

las. Ma to być również opowieść o życiu ludzi, którzy wyjechali za granicę, by zarobić, i o tym, ile są w stanie znieść dla marzeń o lepszym życiu.

- Może to być w Europie wschodniej albo i nie, może dziać się to w naszych czasach, kilka lat wcześniej lub za kilka lat, nie wiadomo. Granica jest tu chorobą dotknięte od wielu lat. Jesteśmy mistrzami świata w zarabkowaniu za granicą - mówi Maciej Patronik. Jego projekt dojrzewa już od dwóch lat. Scenariusz jest gotowy, skompletowana jest większość obsady i ekipy filmowej. - Ekipa będzie z Paryża, tam też będzie odbywał się montaż, ale specjaliści od światła i dźwięku będą z Polski - mówi reżyser.

Do obsady zaprosił Jerzego Trełę, wybitnego krakowskiego aktora,

który chętnie przyjął propozycję. Czym go przekonał?

- Powody są trzy: pierwszym jest reżyser, którego szanuję jako człowieka i artystę. Następny powód to autor, jestem zafascynowany jego twórczością, porusza wiele tematów bliskich człowiekowi współczesnemu. Trzecim powodem są moje ukochane Bieszczady, do których lubię przyjeżdżać. Mają w sobie wiele tajemnic, które w tym filmie mogą być odkrywane - wymienia Jerzy Trela.

W obsadzie są również Dagny Cypora i Waldemar Czystzak, aktorzy Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie.

- Dagny jest świetną aktorką, wróży jej karierę. W moim filmie ma ważną rolę, jej postać będzie ulegała przemianie, będzie miała co grać - zdra-

dza Maciej Patronik. Na wiosnę będzie jeszcze angażował statystów. Reżyser wybrał już nawet miejsca, w których rozgrywać się będzie akcja filmu. - Okolice Baligrodu, Leska, Zagórze, rzeka Oslawa i San. To miejsca, które dobrze znam - mówi.

Muzykę przygotowuje Angela Gabor z zespołem, artystka, która jak mało kto potrafi namalować dźwiękiem tajemniczy, wielokulturowy pejzaż Bieszczadów.

Film ma już także producenta, to Claire Patronik, córka reżysera, której firma producencka działa na francuskim rynku.

Zdjęcia mają rozpocząć się późnym latem, ale mimo że wiele już zostało zrobione, to wciąż pozostała do rozpracowania logistyka. No i najważniejsze zadanie - dopiąć budżet.

Maciej Patronik liczy na wsparcie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, ale o pomoc w zdobyciu części środków poprosił internautów na stronie Kickstarter.

„Suma brakujących środków to około 25 000 euro, co stanowi 1/8 całkowitego budżetu filmu. Pozyskane środki zostaną przeznaczone na część logistyczną projektu: przede wszystkim zakwaterowanie i wyżywienie ekipy artystycznej i technicznej oraz transport ekipy i sprzętu” - napisał reżyser.

Chciałby przekonać do współfinansowania projektu przedsiębiorców i urzędy z Podkarpacia, bo uważa, że to będzie doskonały sposób na promocję. - Produkcja będzie jeździć po Europie, przygotujemy ją w wersji angielskiej i francuskiej. Magnesem dla widzów będzie nazwisko autora: Andrzej Stasiuk jest we Francji coraz bardziej popularny i ceniony - mówi Maciej Patronik. ●